

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorcy z piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Biurze Oszczędnościowej Nr. 61906.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Reklamiści nadających redakcją nie zwracają.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. w tekście 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 22. — Telefon nr. 54.

WOBEC WYPADKÓW GDĄŃSKICH.

Prasa polska pilnie śledzi przebieg wypadków gdańskich, posiadających wyrazne cechy „puczu” hitlerowców, o których wiadomo, iż dąży do przyłączenia w. m. Gdańska do Rzeczy.

Sanacyjni „Express Poranny” podnosi, że akcja hitlerowców godzi w postanowienia konstytucji w. m. Gdańska. Instancją zatem, która winna w tym wypadku interweniować, jest Liga narodów i urzędujący z jej ramienia wysoki komisarz p. Rosting, gdyż według postanowień traktatu wersalskiego konstytucja w. m. Gdańska znajduje się pod gwarancją Ligi narodów. Zastanawiając się nad stanowiskiem Polski wobec tych wydarzeń, „Express Poranny” pisze:

„Dotychczas wypadki w Gdańsku mają charakter rozgrywki wewnątrz niemieckich partii politycznych — i póki tak jest Polska zajmuje postawę baczniejszego i czujnego obserwatora tego, co się w Gdańsku dzieje. Interwencji ze strony naszej w wewnętrzne zmagania niemieckich partii gdańskich — od socjalizmu po hitleryzm — sytuacja nie wymaga.

Oczywiście sprawa przedstawiałaby się inaczej, gdyby akcja, podjęta właśnie przez bojówki hitlerowskie w Gdańsku, zwracała się bądź przeciw bezpieczeństwu polskich obywateli, bądź też instytucji polskich w Gdańsku, a więc gdyby wypadki wykróczyły poza sferę wewnętrzną polityczną wolnego miasta i poczyniły narażać na szwank autorytet i interesy Polski.”

la objęcia władzy przez hitlerowców zaczyna ona prowadzić politykę prowokacyjną, która może łatwo wywołać niebezpieczne zakłócenia międzynarodowe. Gdańscy hitlerowcy zmierzają do t. zw. „Gleichschaltung” wolnego miasta z resztą i nasładowi wiernie wszczęli to, co się obecnie w Niemczech dzieje. Taki fakt, jak gwałto-

wne zajęcie domu związków zawodowych przez hitlerowców — świadczy, że nie cofną się oni w danym razie przed gwałto-wnymi środkami. Jeżeli zechcą te metody stosować wobec Polski i Polaków zamieszkałych na obszarze w. m. Gdańska, powstanie sytuacja nadzwyczaj trudna zarówno dla Polski, jak i dla Ligi narodów.

W każdym razie te usiłowania polityczne hitlerowców gdańskich spotykają się z sprzeciwem nie tylko Polski, ale także Ligi narodów.

Wysłania krążowników angielskich do Gdańska żądano w Izbie Gmin.

London. — Jeżeliby sędzić po tonie i treści artykułów, a zwłaszcza tytułach prasy angielskiej, to możnaby wyciągnąć wnioski, że wojna wyciera z ła- i lada chwila zaleje świat.

Prasa angielska jest w nastroju najwyższego alarmu i podniecenia. „Daily Herald” donosi o nielegalnym zbrojeniu Niemiec, a mianowicie w zakresie dział dalekonosnych i w zakresie gazów trujących.

„Daily Telegraph” informuje o udoskonaleniach w armji Reichswehry, które już daleko wykróczyły poza ramy, nakreślone przez traktat wersalski.

W Izbie Gmin skierowano pod adresem rządu szereg interpelacji, w których m. in. żądano zwołania najwyższej Rady wojennej Ententy, wysłania angielskich krążowników do Gdańska, ustanowienia w Gdańsku mandatu brytyjskiego i t.p.

Interpelacje te ilustrują stan umysłów w Anglii i to nie tylko na łamach prasy, ale i wśród odpowiedzialnych polityków parlamentarnych. Cała Anglia jest dzisiaj opanowana gorączką antyniemiecką, która lekko myślnie wystąpienia odpowiedzialnych, a raczej nieodpowiedzialnych niemieckich mężów stanu, jak Neuratha, Papena, Hitlera i innych, tylko jeszcze zagogniają.



W 15-lecie bitwy pod Kanowem. Z okazji 15-lecia bitwy pod Kanowem i powstania na Kubaniu 4-ci dywizji W. P. generała Żeligowskiego, odbył się w Warszawie zjazd kanowczyków i żeligowczyków. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszym widzimy pochód z wieńcem.

Jak w roku 1914...

Sensacyjne przemówienie Papena.

Berlin. — Wicekanclerz Papen wygłosił w Monasterze na zebraniu Stahlhelmu mowę, której ton i treść stanowi olbrzymią sensację.

Papen oświadczył na wstępie, że naród niemiecki chce się wyzwolić i już się wyzwolił z kręgu myślowego ostatnich 150 lat (!) i że tego przewrotu nie rozumie świat, znajdujący się jeszcze pod urokiem rewolucji francuskiej.

„Z tego nieporozumienia — mówił Papen — i z niezdolności pojęcia, jak olbrzymi jest przewrót duchowy dokonywany się w Niemczech, powstał nowy antyniemiecki krąg na terenie zagranicznym, który w zupełności równa się sytuacji Niemiec z sierpnia 1914 r.”

W następnym ustępie swego jakże charakterystycznego przemówienia, wywołał Papen, że Niemcy zostali pozbawie-

ni w r. 1918 nagrody (!) jaka im się należała (!) z powodu śmierci dwu milionów Niemców na wojnie (!!).

Zapowiadając mowę Hitlera w parlamencie, zwrócił Papen uwagę, że Hitler powie jasno narodom świata, że naród starej kultury jakim są Niemcy, można tylko na krótko przy pomocy środków materialnych pozbawić jego praw życiowych.

Zkolei rzucił Papen hasło „Precz z pa cyfizmem”, gdyż pacyfizm przeżera moralnie organizm narodu (!) Papen apoteozuje militarystykę i namiętnia się z narodów, które uważają, że lepiej jest, gdy jego synowie umierają na sklerozę niż na polu bitwy. Ostatnie ustępy tej oblicze prusacka odkrywającej mowy poświęcone są sprawom wewnętrznym Niemiec.

We Francji mówią

o obsadzeniu Nadrenji.

Paryż. — Pertinax pisze w „Echo de Paris”, że ponowne obsadzenie przyczółków mostowych na Renie jest wtedy możliwe, jeśli trybunał haski stwierdzi umyślne zniszczenie układu reparyacyjnego. W obecnych warunkach można spodziewać się od haskiego trybunału rozjemczego takiego orzeczenia. Stanowisko Ameryki wobec sprawy długów może doprowadzić do tego, że gdyby dłużnicy amerykańscy cofnęli umowę lozańską z Niemcami, będą się domagałi od Niemiec kontynuowania spłat reparyacyjnych w tej wysokości, jaka im będzie potrzebna na zaspokojenie pretensji amerykańskich.

Socjalistycznie „Populaire” pisze, że ro kowania genewskie muszą być kontynuowane także bez udziału Niemiec. Niemcy muszą stanąć wobec przyjęcia lub odrzucenia konwencji. Jeśli odrzucą, mogą inne państwa uchwalić sankcje przeciw następnikowi, jakie będą uważały za stosowne.

„Journal” zapytuje, czyby nie trzeba było uprzedzić manewry niemieckie. W tych warunkach szczególnie korzystna jest obecność Normana Davisa w Paryżu, ponieważ razem z Daladierem i Paul-Bancostem dopiero można opracować od powiedź Niemcom.

Wspólna deklaracja Francji, Anglii i Ameryki przeciw Niemcom.

Paryż. — Sensacją Paryża jest doprowadzenie przez Normana Davisa, specjalnego wysłannika prez. Roosevelta, do zasadniczego porozumienia między Francją, Anglią, i Ameryką. Trzy mocarstwa zaprotęstują w wspólnej deklaracji przeciwko woli Niemiec zwiększenia swych zbrojeń. Będzie to najskuteczniejsza odpowiedź na zapowiedziane na środę przemówienie kanclerza Hitlera.

Norman Davis odbył dłuższą konferencję z Paul Boncour'em, a dziś spotka się z premierem Daladierem. Wspólna deklaracja trzech mocarstw nastąpi dopiero po środowiej mowie Hitlera.

przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna niezwyklej wagi posiedzenie rady ministrów. W związku z ostatnimi wydarzeniami w Niemczech przedłożył premier Daladier projekt całkowitej reorganizacji armji francuskiej, która ma być przeprowadzona w jak najszybszym tempie.

Reforma armji francuskiej polegać będzie na doprowadzeniu oddziałów, będących na stopie pokojowej, do takiego stopnia gotowości bojowej, że będzie ona mogła w razie nagłego napadu nieprzyjaciela dać skuteczny odpór przeciwnikowi. Jednocześnie zostanie przeprowadzo na tak szybka mobilizacja części rezerwy, aby na wypadek przerwania frontu, bronięcego przez armję czynną, wyrosła przed nieprzyjacielem natychmiast drugie, świeża armja.

Nagła reorganizacja armji francuskiej.

Paryż. — We wtorek przed południem odbędzie się w Pałacu Elizejskim pod

Najwyższa Rada obrony państwa obra-

Wysoki komisarz Ligi narodów p. Rosting jest niewątpliwie należycie poinformowany zarówno o charakterze zaburzeń gdańskich, jak i celach, które przyswajają ich inspiratorom. Pod tym względem prasa polska znakomicie ułatwiła mu orientację. W przeddzień agresywnego wystąpienia hitlerowców gdańskich „Kurier Warszawski” zamieścił obszerną korespondencję z Gdańska, zawierającą obfity materiał dowodzący, iż „pucz” hitlerowski jest planowo przygotowywany, przyczem jego tendencje polityczne były tam należycie wydartytione. Należy więc przewidywać, że p. Rosting wyda odpowiednie zarządzenia celem ochrony konstytucji w. m. Gdańska. Jakgdyby wstępem do tych zarządzeń było wydane w sobotę przez wysokiego komisarza polecenie zdjęcia flagi ze swastyką hitlerowską, zawieszoną na gmachu socjalistycznych związków zawodowych.

Opinia polska zdaje sobie sprawę, iż w razie zwycięstwa hitlerowców, stosunki polsko-gdańskie wejdą w fazę wysocy krytyczną. „Sanacyjno - konserwatywny „Czas” krakowski przewiduje:

„Obawiać się zatem należy, że z chw-



W 15-lecie bitwy pod Kaniowem. Z okazji 15-lecia bitwy pod Kaniowem i powstania na Kubaniu 4-ej dywizji W. P. generała Żeligowskiego, odbył się w Warszawie zjazd kaniowczyków i żeligowczyków. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszym widzimy pochód z wieńcem.

KATOL: ZABIA robactwo, owady

że jego pobyt: na terenie Austrii nie jest pożądany.

Jedno z pism południowych zaznacza, omawiając zapowiedziany w związku z tą aferą bojkot uzdrowisk austriackich ze strony Niemiec, że Austria odpowiadałaby w takim wypadku bojkotem towarów niemieckich.

Dotąd aresztowano w Wiedniu 530 prokuratorów hitlerowskich. W szeregu miejscowości pod Wiedniem obrzucono członków Heimwehry i flaszkami i szklankami, zaś na pociąg, powracający z uroczystości wiedeńskich z formacją heimerwoskimi w Purkersdorff, oddali hitlerowscy 20 strzałów rewolwerowych.

W niedzielę wieczorem napadło 100 hitlerowców na pociąg z Heimwehrą w miejscowości Fraudenmarkt, obrzucając kamieniami i zgniećmi kartoflami oraz wybijając 7 szyb. Pełniący na dworcu służbę żołnierz strzelił natychmiast na alarm, celem wezwania pomocy. Hitlerowcy na odgłos strzałów zbiegli do pobliskiego lasu.

TELEGRAMY IMIENINY OJCA ŚWIĘTEGO.

Citta del Vaticano. — Dnia 12 bm. jako w dzień imienin Ojca św., kardynałowie a wśród nich J. Em. ks. prymas August Hlond, na specjalnej audyencji złożyli życzenia, które Papież przyjął w prywatnej swej bibliotece, pół godziny przeszło poświęcając serdecznie rozmowie. Życzenia złożyła również kurja papieska, w której imieniu przemówił maestro di camera, ks. prałat Caccia Dominioni, a Koło św. Potra ożarowało wielki bukiet kwiatów i owoce.

SPOTKANIE DOLLFUS - HITLER.

Wiedeń. — Wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość „Sonn und Montags Zeitung”, wedle której kanclerz Dollfuss, wybierający się na Zielone Świąta do Rzymu, celem podpisania parafowanego niedawno pomiędzy Austrią i stolicą apostolską konkordatu, spotkać się ma rzekomo w stolicy Włoch z przybywającym tam wkrótce Hitlerem. Pismo zaznacza, że spotkanie to nie jest wprawdzie przewidziane, jednak możliwe.

NAGŁE POWOŁANIE ANGIELSKIEGO DELEGATA Z GENEWY DO LONDYNU.

Genewa. — Angielski sekretarz stanu Eden został w poniedziałek po południu nieoczekiwanie wezwany do Londynu, by ściślejszej komisji gabinetu dla spraw rozbrojenia złożyć sprawozdanie o ostatnich rokowaniach z ambasadorem Nadolnym.

Eden zamierza wkrótce powrócić do Genewy, wobec zapowiedzianej na czwartek wielkiej dyskusji w komisji głównej. W ANGLJI PYTAJĄ: WOJNA CZY POKÓJ?

Londyn. — Cała prasa londyńska z największym niepokojem komentuje przemówienia wicekanclerza Papena, wygłoszone wczoraj na zebraniu Stahlhelmców, oceniając wystąpienie wicekanclerza jako porażkę i wywołanie szalebki i prowokowanie konfliktów. Nastroj prasy jest bardzo podniecony, jakby istotnie wojna wisiała na włosku.

„New Chronicle” oświadcza: „Matki niech szukają pokarm dla armat”, „Daily Express” pod olbrzymim nagłówkiem zapytuje: „Wojna czy pokój?”. W tym mniej więcej tonie utrzymana jest cała prasa angielska.

Japończycy przełamali chińskie linie obronne.

3 tysiące Chińczyków zginęło.

Londyn. — Reuter donosi z Pekinu, że po zbombardowaniu chińskich pozycji obronnych przełamali Japończycy chińskie linie obronne i zadali Chińczykom wielkie straty.

Peiping. — Po przekroczeniu rzeki Luan robia wojska japońskie szybkie postępy. Przednie ich strzaże dotarły już do Tangszanu, gdzie się znajdują wielkie kołpnie angielskie Kailan. Chińczycy cofają się na całym froncie i schronili się na zachodni brzeg Taoho oraz na południe od Szychia. Straty swoje w ciągu ostatnich trzech dni obliczają na trzy tysiące ludzi. Japoński ogień artyleryjski zni-

szczył umocnienia koło Nantierem. We dług doniesień chińskich, oświadczali Japończycy, że się posuną aż do Tungsan, leżący w odległości 16 km. od Peipingu. Na ulicach Peipingu i Tientsinu sypie się barykady z piasku.

PEKIN OCZEKUJE ATAKU JAPONSKIEGO.

Pekin. — Wobec spodziewanego 15 dnia godzinie ataku wojsk japońskich na stolicę północnych Chin, załogi Pekinu i Tientsinu czynią gorączkowe przygotowania do odarcia nieprzyjaciela.

Na ulicach obu miast wzniezione zostały wysokie barykady oraz gęste zasieki z drutu kolczastego. Wszelki ruch uliczny zamart.

PRZED ZAKAZEM BOJÓWEK HITLEROWSKICH W AUSTRII?

Wiedeń. — Wybrki hitlerowskie, do jakich doszło w Wiedniu i na prowincjach austriackich, będą miały swój epilog polityczny. Rząd austriacki zarządził mianowicie dokładne zbadanie, czy ataki hitlerowskie wobec Heimwehry były akcją systematycznie zorganizowaną i przeprowadzoną na rozkaz „z góry”, tj. przed komendę narodowo-socjalistyczną.

Od wyniku tych badań zależy będą dalsze kroki rządu w tej sprawie. Gdyby się okazało, że wyrokowania te przeprowadzone zostały z polecenia kierownictwa partii nacjonal-socjalistycznej, rząd austriacki rozwiąże bojówki hitlerowskie S. A. i S. S. i wyda nawet zakaz partii nacjonal - socjalistycznej na terenie Austrii.

Rząd zdecydowany jest przełamać każdy tryb terror i odpowiedzieć najostrejszymi represjami drogą legalną.

POWRÓT DELEGACJI SOWIECKIEJ Z POLSKI.

Moskwa. — Sowiecka delegacja gospodarcza z zastępcą komisarza handlu za granicznego Bojewem na czele powróciła z Polski do Moskwy, witana na dworcu przez przedstawiciela poselstwa polskiego, Sowpoltorgu i korespondenta PATa.

PRZED NOWYM ZAMACHEM STANU W GRECJI?

Paryż. — „Petit Parisian” notuje nowe pogłoski o przygotowaniach do zamachu stanu w Grecji, mającej na celu ogłoszenie dyktatury wojskowej. Wedle tych pogłosek akcja ta przygotowywana jest przez kilku generałów greckich, jak Pangalosa, Metexę i innych, którzy mają za sobą kilka garnizonów greckich.

WOJNA BOLIWIJSKO - PARAGWAJSKA PRZED LIGĄ NARODÓW.

Genewa. — Rada Ligi zebrała się w poniedziałek pod przewodnictwem przedstawiciela włoskiego Casellego na naradę w sprawie wojny boliwijsko-paragwajskiej. Przedstawiciel Paragwaju oświadczył, że wypowiedzenie Boliwii wojny jest aktem obrony narodowej Paragwaju i stwierdzeniem istniejącego stanu. Paragwaj jest jednak gotów do rozwiązania zatargu w drodze rozjemczej.

STARA PIOSENKA: NIEMCY CHCĄ PŁACIĆ ALE... NIE MOGĄ!

Nowy Jork. — Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który powrócił w sobotę z Nowego Jorku, wysłał do pozostałego w Ameryce dyrektora Banku Rzeszy Nordhoffa następujący telegram:

Bank Rzeszy nie wystąpi z żadnymi propozycjami w sprawie obniżenia zagranicznych długów prywatnych albo zaniechania spłat lub obniżenia oprocentowania. Zamierzamy pod każdym względem chronić wierzycieli. Nie będzie się żądało moratorium dla spłat markowych. Jedy-nym problemem jest zamiana marki na walutę zagraniczną, ponieważ panuje brak u nas dewiz z powodu stałego kurczenia się handlu zagranicznego.

Berlin. — Hugenbergowski „Montag” pisze: Oświadczenie dra Schachta wobec prasy amerykańskiej stwierdza, że ani w Waszyngtonie, ani w Nowym Jorku nie doszło podczas ostatnich rokowań do porozumienia w sprawie spłat prywatnych długów niemieckich zagranicą. Sytuacja jest jasna: Niemcy chcą płacić, ale nie mają na to dewiz.

KATASTROFY WE WŁOSZECH.

Rzym. — Samolot myśliwski grupy Ciampino, pilotowany przez podporucznika Baldassari'ego spadł z niewiadomych przyczyn, rozbijając się doszczętnie. Pilot zabił się na miejscu.

W pobliżu Padwy wyrucił się samochód wojskowy, wiozący 43 żołnierzy. Z sześciu ciężko rannych 2 zmarło podczas

Pierwszorządny Zakład Krawiecki
Franciszka Bieleckiego
Częstochowa, II ALEJA 39.
Najwieloletni kraj. Najprzeróżniejsze ceny.
Najmodniejsze fasony.
Firma ogłaszająca od roku 1905.

przewożenia do szpitala, 24 żołnierzy uległo pokaleczeniu.

Trzy samoloty turystyczne, należące do członków genueńskiego aeroklubu, podczas lądowania w pobliżu Chiavari uległy zniszczeniu. Jeden z pilotów uległ lekkim obrażeniom ciała, dwaj inni uratowali się.

KONCERT KIEPURY W HAMBURGU

Hamburg. — Odbył się tu w wielkiej sali Coven Garden koncert Kiepury. Zapelniająca salę do ostatniego miejsca publiczność przyjmowała śpiewaka polskiego entuzjastycznie. Owacje przeniosły się po koncercie z sali na ulicę. Kiepura śpiewał m. in. pieśni polskie.

DEPEZA OD KPT. SKARZYŃSKIEGO

Warszawa. — Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od kpt. Skarżyńskiego z Rio de Janeiro telegram następujący: „Wobec wielkiej ilości depesz i gratulacji, otrzymanych z Polski, nie mogąc odpowiedzieć oddzielnie, wyrażam tą drogą instytucjom, organizacjom i osobom prywatnym gorące podziękowanie za okazaną mi serdeczność.”

Kpt. Skarżyński poleci do Waszyngtonu.

Powrót do Polski na pokładzie okrętu.

Warszawa. — Kapitan Skarżyński jest wojskowym i musi mieć odpowiednie zezwolenie swych władz na dokonywanie lotów.

Oto dopiero otrzymał on oficjalne zezwolenie na lot do Ameryki północnej. Pozwolenie opiewa jedynie na przelot do Waszyngtonu, skąd miałby nastąpić powrót do kraju. Niewątpliwie jednak, ze względu na propagandowe znaczenie lotu, otrzyma on jeszcze dodatkowe zezwolenie na raid po Ameryce Północnej dla odwiedzenia wszystkich ważniejszych ośrodków życia Polaków.

Widok rekordowej polskiej maszyny, będzie dla Polonii amerykańskiej zdarzeniem wyjątkowej wagi, zacieśni znacznie więzy uczuciowe, łączące ją z krajem.

Powrót do kraju nastąpi bezwarunkowo na pokładzie okrętu. Aeroklub R. P. ani władze wojskowe nie mogłyby się zgodzić na jakiś ryzykowny „skok” przez Atlantyk północny, lub też przelot przez Alaskę, Kamczatkę i Sowiety do Polski. Maszyna po tak gigantycznym raidzie jest już mocno nadwyreżona, a motor zużyty. Lot przez Atlantyk na takim sprzęcie równałby się samobójstwu, pomimo, że teoretycznie RWD 5-bis może przelecieć nawet Atlantyk północny, gdyż ma zasięg ponad 5.000 km.

Natomiast nad Warszawą zwycięski

lotnik ukaże się na awionetce, na której przebędzie ostatni, najkrótszy i najłatwiejszy odcinek lotu z Gdyni do stolicy.

MJR KARPINSKI W PRZEDNIU GŁ. GANTYCZNEGO LOTU DO AUSTRALII

Warszawa. — Jak już pokrótce donieśliśmy, mjr. Stanisław Karpiński wraz z mechanikiem Rogalskim rozpoczyna pod koniec bieżącego miesiąca gigantyczny raid na trasie Warszawa — Londyn — Australia, którego celem będzie m. in. pobicie rekordu przelotu Londyn — Australia.

Jest to zadanie niezwykle trudne, albowiem lot musi się odbywać w olbrzymich skokach, dochodzących do 3500 km. dzień nie. Zasadnicze punkty przelotu mjr. Karpińskiego będą następujące: Warszawa — Londyn — Kostantynopol — Bagdad — Bushir — Kalkuta — Rangoon — Bangkok — Singapur — Palembang — Batawja — Port Darwin — Melbourne.

Ogólna trasa wynosić będzie przelot ponad 25.000 km., to znaczy połowę podróżnika ziemskiego. Będzie to więc w całym tego słowa znaczeniu lot olbrzymi.

Co zrobi Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku?

Warszawa. — Koła polityczne śledzą z wielką uwagą stosunek Polski do zmian zachodzących w układzie sił politycznych na terenie Wolnego Miasta. Konsekwencje tych zmian mogą być bardzo istotne i mogą spowodować poważne zmiany w życiu politycznym Gdańska.

Przypominają tu, że poważne zaatakowanie pokoju i narażenie na szwank bezpieczeństwa interesów Polski mogło skłonić Wysokiego Komisarza Ligi do szukania pomocy w Polsce.

Rada Ligi Narodów powzięła 22 czerwca 1921 uchwałę, która z góry sankcjonuje ewentualne zwroćenie się Wysokiego Komisarza do Polski o pomoc wojskową i przywrócenie spokoju w Gdańsku. Odnosna uchwała wychodzi z założenia, że Polska posiada na terenie Gdańska specjalne interesy, wynikające z jej prawa dostępu do morza i dlatego zachowanie bezpieczeństwa na terenie W. Miasta nakłada na Wysokiego Komisarza obowiązek zwroćenia się w razie zakłócenia spokoju w Gdańsku, przedewszystkiem do Polski o pomoc wojskową celem przywrócenia porządku.

POJUTRZE rozpoczyna się
cykl liczenia
I KLASY LOTERII PAŃSTWOWEJ,
a więc spiesz po los do
Kantoru Wymiany i Loterii
J. WEKSLER
I Aleja 6, tel. 155.
Największa wygrana:
2 MILJONY ZŁOTYCH
69.000 wygranych na ogólną sumę 24.800.000 złotych
Cena

| | | |
|--------|--------|----------|
| 1/4 | 1/2 | cały los |
| 10 zł. | 20 zł. | 40 zł. |

 Cena

Sprawa inż. Ruszczeńskiego

Warszawa. — Wczoraj wznowiono proces inż. Ruszczeńskiego. Sąd przystąpił do wysłuchania opinii ekspertów technicznych.

W imieniu biegłych składa jednogłówną opinię inż. Szymański. Biegły ustala najpierw przepisy ustawowe, które obowiązują przy wznoszeniu budowli państwowych. Przepisy te niewątpliwie musiały być znane inż. Ruszczeńskiemu.

Następnie biegły ustalił zakres odpowiedzialności, łączącej na naczelnym kierowniku robót. Dotyczy to: 1) organizacji biura budowy; 2) gospodarki finansowej; 3) samej budowy wreszcie.

W umowie, zawartej między ministrem i inż. Ruszczeńskim, wszystkie warunki ogólne budowy były przewidziane.

Podczas prowadzenia robót inż. Ruszczeński bez uprzedzenia zatwierdzenia, do czego był obowiązany zwiększył kubaturę budynku z 20.000 mtr. sześci. na 28.691 mtr. sześci.

W związku z tym powiększono koszt budowy z przewidzianej sumy 1.600.000 zł. na 4.152.000 zł. Co do tego, biegły ustala, że p. inż. Ruszczeński obowiązany był zwrócić się do władzy zwierzchniej o zwiększenie kredytów, a nie dokonać tego samowolnie.

W sprawie przetargu na roboty żelbetonowe biegły oświadcza, że ogłoszono przetarg z terminem składania ofert w

ciągu 3 dni. Tymczasem obowiązują normalnie termin 24-dniowy, ewentualnie 14 dni.

Z protokołu otwarcia kopert wynika, że do przetargu stanęło 5 firm. Z wymienionych 5 firm jedynie Warsz. Spółka Bud. wypełniła stawiane warunki, składając jako wadium czek na 70.000 zł. Oferta tej firmy była też najtańsza. Inż. Ruszczeński odrzucił tę ofertę jako przedstawioną przez firmę „łodą i niedoświadczoną. Przyjął ofertę firmy „Machajski i Mikulski” jako znanej rzekomo na terenie Gdyni z przeprowadzanych prac żelbetonowych.

Tymczasem okazało się, że firma ta przed rozstrzygnięciem konkursu robót w Gdańsku była bankrutem.

Biorąc to wszystko na uwagę, biegły uznaje, iż inż. Ruszczeński powierając roboty żelbetonowe firmie „Machajski i Mikulski” postąpił wbrew przepisom o oddawaniu robót, gdyż na przetargu przedstawiona była tylko jedna oferta ważna Warsz. Sp. Bud. W myśl przepisów, dla odbycia przetargu, muszą być złożone przynajmniej 3 ważne oferty.

Dalej okazuje się, że roboty malarskie powierzone firmie „Mikulski i Machajski” w drodze przetargu, natomiast roboty ziemne stolarskie i brukarskie oddano tej firmie w wolnej rękę.

Wprost skandalicznie wygląda afeta z nieważeniem konkursu przetargów. Przetarg na roboty żelbetonowe i murarskie, przy-

k którym Mikulski mógł przepaść. Ruszczeński, unieważnił i powierzył wykonanie robót Mikulskiemu z wolnej ręki.

Po dokładnym omówieniu najdrobniejszych przewieżeń przy stosowaniu przetargów na wykonanie poszczególnych robót przy budowie poczty w Gdyni, biegle stwierdzają jednomyślnie winę Ruszczeńskiego w tej dziedzinie, a to przez łamanie odpowiednich przepisów o przetargach, stanowiących podstawę zdrowego funkcjonowania budowy.

Do misternej wprost precyzji doszedł Ruszczeński w dziedzinie nader delikatnej, ale tem nie mniej ładnie brzmiącej: zaliczek. Każda umowa z przedsiębiorcami wyglądała napozór bardzo solidnie. Stawiano mu warunki, że co dziesięć dni będzie otrzymywał za wykonanie robót 83 proc. należności, a pozostałe sumy po zakończeniu budowy, a w praktyce dawał no zaliczki na prawo i lewo, a nawet przed rozpoczęciem budowy. Dobrodrożestw tych najczęściej doświadczała firma „Mikulski i Machajski”, a po wycofaniu się tego ostatniego tylko Mikulski.

Ekspertyza ze względu na bardzo obfity materiał oraz liczne pytania obrony, zgłoszone na piśmie oraz pytania ustne stron przeciągnęło się prawdopodobnie do końca tygodnia.



Klub Settra Angielskiego w Warszawie. Przed kilku dniami odbyły się na polach Wilanowskich zawody psie, zorganizowane przez Klub Settra Angielskiego w Warszawie. Na zdjęciu naszym podaliśmy obraz Settry, który zdobył pierwszą nagrodę.

Zamordowanie sekretarza Stronnicwa Narodowego.

Drugą ofiarą zbrodni walczą ze śmiercią.

Brzozów. — W niedzielę, dn. 14 b. m. w pow. brzozowskim (woj. lwowski) od było się kilka wieców. W Brzozowie odbył się wiec posłów z B.B., Galicy i Matuszki. Pod Brzozowem w Dydni i Grabownicy na wiecach Str. Narodowego przemawiał pos. St. Rymar wraz z obu sekretarzami Stronnicwa magistrum pr. a Janem Chudzikiem i em. majorem Wl. Owocem. Po wiecach trzech działaczy narodowi wrócili do Brzozowa i zatrzymali się na plebanji u ks. Kaz. Dutkiewicza na kolacji. Około godz. 10 m. 30 Chudzik i mjr. Owoc opuścili dom księdza w towarzysztwie rejeanta Gwoźdź, udając się do miasta. Pos. Rymar pozostał natomiast na plebanji, gdzie miał przemocować. Pożegnanie z gospodarzem plebanji i gośćmi nastąpiło na werandzie. Po odejściu mgr. Chudzika i mjr. Owoca, pos. Rymar w towarzysztwie ks. Dutkiewicza zatrzymali się jeszcze na werandzie. Po krótkiej chwili usłyszeli odgłos dwu strzałów i krzyk: „Ratunku, księżda!” Na to wybiegli z plebanji ks. Dutkiewicz, jego kuzynka i pos. Rymar. Oczom ich przedstawił się taki widok: u końca ciemnej uliczki leżał: mgr. Chudzik i z trudem unoszący się z ziemi mjr. Owoc. W tym samym momencie nadbiegł rejeant Gwoźdź, który wyprzedził obydwo towarzyszy i oddał się o kilka kroków. Mjr. praw Chudzik nie dawał znaków życia, a obficie brojącego krwią mjr. Owoca przemieszono do plebanji. Przybyli natychmiast wezwani lekarz pow. dr. St. Pilzaski, dr. Barcikowski, dr. Luthaus, którzy stwierdzili śmierć mgr. Chudzika. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na ulicy do czasu przybycia komisji śledczej. U mjr. Owoca stwierdzono 21 ran, zadanych strumem w płuca i opłucną i związany z tem silny krwotok.

S. p. mgr. Jan Chudzik został trafiony nabojem strutowym w tył głowy w t. zw. mózdek. Mjr. Owoca przewieziono natychmiast do szpitala w Sanoku, gdzie dyr. dr. Domański stwierdził ciężki stan rannego z powodu pękniętych powię-

trza w opłucnej i ran w płucach.

Na miejsce mordu przybył sędzia śledczy dr. Kruszelnicki, który przeprowadził wstępne dochodzenie śledcze, poczem zwłoki zamordowanego s. p. Chudzika przewieziono do domu.

Do tej chwili winowajcy ohydnej zbrodni, popełnionej przez nieznaną sprawców, nie zostali ujawnieni.

AREZTOWANIA WŚRÓD MŁODZIEŻY NARODOWO-DEMOKRATYCZNEJ W POZNANIU.

Poznań. — Wczoraj w godzinach przed południowych policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach przywódców nar. dem. młodzieży akademickiej. W wyniku której aresztowano: Jana Wyganowskiego, Jana Szczyńskiego, prezesa młodzieży wszechpolskiej i redaktora czasopisma „Czuwamy”, Zbigniewa Sadowskiego, redaktora odpowiedzialnego „Głosu Akademickiego”, Stan. Janiszewskiego i Sieciechowicza.

NOWA ROZPRAWA „BRZESKA” 10-go lipca.

Warszawa. — Temnin ponownej rozprawy w procesie brzeskim w sądzie apelacyjnym wyznaczony został na dzień 10 lipca b. r. W skład nowego kompletu sędziowskiego wchodzi sędziowie Zaborski i Kamienobrodzki. Oskarża w dalszym ciągu prok. Grabowski.

STRAJK W TOMASZOWIE TRWA.

Łódź. — Sytuacja w Tomaszowie Mazowieckim jest w dalszym ciągu bardzo napięta. Zakłady tomaszowskie; fabryki sztucznego jedwabiu w dalszym ciągu są okupowane i w poniedziałek minął już 11 dzień tej okupacji. W niedzielę popołudniu nadszedł do

Tomaszowa telefonogram z ministerwa opieki społeczeń, wzywający robotników do opuszczenia fabryki do poniedziałku do godziny 12 w południe. Według brzmienia telefonogramu, warunki, uzgodnione na konferencji z przedstawicielami firmy w dniu 5 maja, zostały zaakceptowane przez rząd i wobec tego dalszy strajk nie ma racji bytu.

Robotnicy jednak wychodząc z założenia, że ministerstwo zostało błędnie poinformowane o wynikach konferencji, za kłódów nie opuścili w terminie wyznaczonym i w dalszym ciągu fabrykę okupują. Zażądano natomiast od ministerwa wydelegowania głównego insp. pracy inż. Klotta, uzależniając opuszczenie fabryki od jego przyjazdu. Sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo podniecona.

PRZYGOTOWANIA DO KASACJI WYROKU NA GORGONOWE.

Kraków. — W sobotę wieczorem został doreczone wyrok na Rite Gorgonowe na ręce adwokata mec. dra. Wozniakowskiego. W związku z przygotowaniem kasacji w dniu wczorajszym rano wyjechał do Krakowa adw. dr. Ettinger, a we wtorek wiecz. przyjedzie dr. Axer. Obecnie obrońcy w kancelarii sądowej studują rozprawę, aby na ich podstawie móc wyciągnąć punkty kasacyjne. Sprawa nabiera znów posmaku sensacji.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Dziś i dni następujących.
ROMEO I JULCJA
Polska komedia filmowa Nowość XX wieku!
Biuro pośrednictwa małżeństw!
W rol. gł. Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Adolf Dymasz i inni.

KRONIKA

Środa 17 Maja

Dziś — Paschałisa Baylon
Jutro — Wenancjusza m.

Wschód słońca o godz. 3.52
Zachód „ „ „ 19.29

Kalendarzyk historyczny:
Wolska zaborec wkracząca do Warszawy w 1773 roku.

— **Z ruchu pątniczego i wycieczkowego.** W dniu wczorajszym przybyła do Częstochowy pielgrzymka z Poznania licząca 900 osób, z ks. dziekanem Rodalskim na czele. Prócz tego przybyły trzy wycieczki szkolne, mianowicie: wychowanki seminarjum żeńskiego SS. Urszulanek z Tarnowa pod przewodnictwem S. M. Paszteckiej, wychowankowie państw. gimn. im. Mickiewicza w Krakowie z ks. dziek. Mateokim i uczniowie szkoły powszechnej Nr. 74 z Warszawy pod przewodnictwem ks. prefekta i wychowawców.

Pielgrzymka Francuzów do Częstochowy.

W dniu 8 sierpnia wyruszy z Paryża do Polski wielka pielgrzymka katolików francuskich. Pielgrzymka ta, zwana „Po dróżą przyjaźni”, jest drugą tego rodzaju wycieczką; w roku ub. „Podróż przyjaźni” obrąta za cel Węgry i Czechosłowację.

„...Polska przyciąga nas w roku bieżącym — głosi wydana przez organizatorów odezwa — Polska, która jest całkowicie katolicka, zrozumie sens, jaki nadajemy naszej wyprawie: zacięgnięci więzy, jakie sympatja wewnętrzna zawiązała, poznać się lepiej, by lepiej się pokochać i by sympatyzować wzajemnie w sposób realny. W pielgrzymstwie, przedsięwziętem w poszukiwaniu przyjaźni chrześcijańskich, etap polski powinien być zapisany na pierwszym miejscu naszego programu. Powinniśmy tam odmłodzić dawną przyjaźń, postarać się, by była ona bardziej świadoma. Stare miasta, o przeszłości ważkiej słąwą, rozkwitem, cierpieniami — będą ramą naszych spotkań przyjacielskich. Młody przemysł polski, wspaniałe Tatry, a nadszysztoko modlitwa wspólna, jaka złączy nas 15 sierpnia u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej, wespół z całą zebraną tam Polską, obecną pielgrzymom francuskim wrazenia głębokie i rewelacje nieoczekiwane...”

Na czele komitetu organizacyjnego stoją: ks. J. Dassonville dyrektor, i J. Zamański, prezes komitetu „Podróż przyjaźni”

— **Tani pociąg do Wilna.** Na dzień 3 i 4 czerwca b. r. Sodalicia M. Inteligencji Mieskiej organizuje pielgrzymkę do Wilna. Wyjazd pielgrzymki nastąpi dn. 2-go czerwca b. r. wyciecznym pociągiem osobowym do Warszawy, a z Warszawy

zamówiony jest specjalnie pociąg pociąg pośpieszny.

Koszty przejazdu koleją w obydwie strony są stosunkowo nieduże: przejazd pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Wilna i z powrotem wynosi 30 zł., przejazd zaś z Częstochowy do Warszawy i z powrotem uzależniony jest od ilości uczestników, wycieczka od, maximum 20 zł. — Zgłoszenia przyjmuje do dn. 25 b. m. Zarząd Sodalicia M. Inteligencji Mieskiej (ul. Dąbrowskiego 37).

— **Wycieczka z Częstochowy do Czechosłowacji.** Z Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego w Częstochowie komunikują nam, że w dniu 20 i 21 maja b. r. P. T. T. organizuje wycieczkę do Czechosłowacji dla członków Tow., zaś dla nieczłonków w ograniczonej ilości. Wycieczka, która zapowiada się nadzwyczaj interesująco, zwiedzi Zagłębie Karwiskie, Orlową, Jabłonków itd., gdzie będzie gościem zarówno polskich jak czechosłowackich organizacji turystycznych oraz władz konsularnych i przedstawiciele li parlamentu czechosłowackiego.

Koszty wycieczki dla członków P. T. T. z przejazdem w obie strony i utrzymaniem w czasie wycieczki wyniosą około 30 zł. — zaś dla nieczłonków 30 procent drożej.

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia na wycieczkę wraz z zadatkami w kwocie 20. — zł. przyjmuje Sekretariat Koła P. T. T. w Częstochowie Aleja Wolności nr. 2.

W sprawie organizacji przyszłego roku szkolnego.

Prezydium Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej podaje do wiadomości rodziców i opiekunów młodzieży, że w związku ze zmianą ustroju szkolnego z końcem roku szkolnego 1932/33 zostana zniesione drugie klasy państwowych gimnazjów, zaś od początku roku szkolnego 1933/34 zostaje przekształcona klasa III państwowych gimnazjów na kl. I-szą czteroletniego gimnazjum według nowego ustroju.

Młodzież tegorocznej klasy II-iej gimnazjów i progimnazjów państwowych i tych prywatnych, które posiadają prawa gimnazjów państwowych, przechodzi do klasy I-iej gimnazjów według nowego ustroju na zasadzie promocji, uży skanej do klasy III-iej gimnazjów (progimnazjów) według dawnego ustroju. Inna młodzież, wstępująca do klasy I-iej czteroletniego gimnazjum, będzie przejmowana na podstawie egzaminu wstępnego, który się odbędzie przed letnimi (po 15 czerwca).

Do egzaminu będą dopuszczeni zgłaszający się kandydaci, którzy ukończyli

PIĘGI giną!

Krem CAZIMI - METAMORFOSA

Radikalnie usuwa pięci, węgry, plamy, zmarszczki i inne wady cery

co najmniej lat 12, a nie przekroczyli lat 16. Wśród kandydatów do egzaminu będą różnzone dwie grupy: a) takich, którzy się wykazą świadectwem ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej, względnie świadectwem ukończenia klasy II-iej prywatnego gimnazjum o niepełnych prawach szkół państwowych i b) takich, którzy świadectw tych nie przedłożyła.

Egzamin dla kandydatów grupy „a” odbędzie się z języka polskiego, przyrody i arytmetyki z geometrią. Przy egzaminie z jez. polskiego sprawdzane będzie również przygotowanie kandydata z historii, przy przyrodzie — z geografii. Kandydaci, którzy ukończyli 6 oddziałów publicznych szkół powszechnych 3, 4 i 5-klasowych, zdają nadto egzamin uzupełniający z języka obcego nowożytnego.

Kandydaci z grupy „b” zdają pełny egzamin ze wszystkich przedmiotów w zakresie programu 6-ciu oddziałów 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej względnie w zakresie programu klas I i II-iej gimnazjum dawnego ustroju (zaależnie od deklaracji kandydatów) — z wyjątkiem rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

Do podań, które przyjmują kancelarie miejscowych szkół średnich codziennie (do dnia 10 czerwca) w godzinach urzędowych, należy dołączyć metrykę, świadectwo szkolne, względnie deklarację, że kandydat do szkoły nie uczęszczał, dwie nienaklejone fotografie oraz opłatę egzaminacyjną w sumie 10 zł.

Komisja wyjaśnia, że kandydaci, którzy w przyszłym roku szkolnym zgłoszą się do egzaminu do II-iej klasy gimnazjalnej (obecnie IV), będą musieli skła dać egzamin i z jez. łacińskiego, którego nauczanie w gimnazjum nowego ustroju będzie się rozpoczęło w I-iej klasie (obecnej III-iej).

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś we wtorek i jutro w środę komedia Jenkinsa „Kobieta i szmaragd”. Początek o godz. 8-iej min. 15.

— **Z zebrań Cechu fryzjerów.** W dn. 8 maja r. b. w sali Okr. Tow. Rzemieślniczego, I Aleja 9, odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Cechu Fryzjerów i Perukarzy, na którym na okres dwuchletni wybrani zostali: na starszego Cechu p. Piotr Popczyk, na zastępcę starszego i I-go podstarszego p. Stefan Specjal, na II-go podstarszego p. Edward Skurczyński, skarbnikiem pozostał p. Nikodem Nowicki, sekretarzem p. Józef Charciarek, zastępcami członków Zarządu: pp. Julian Wróblewski, Eugeniusz Wojakowski i Leopold Ogłaza.

Z konferencji okręgowej Spółdzielni Spożywców.

Zapowiedziana na ub. niedzielę konferencja Okręgowa Spółdzielni Spożywców w Częstochowie, dzięki obfitym udziałowi delegatów, zamieniła się na poważny zjazd regionalny spółdzielców. Konferencję o godz. 11 rano zagał p. Władysław Sliwinski, kierownik miejscowego oddziału Zw. Spółdz. Spożywców. Obradom przewodniczył zaś dyr. „Jedności” p. Jan Doliński. Sprawozdanie z działalności finansowej i gospodarczej centrali „Społem” referował zastępca dyrektora wydziału lustracyjnego p. Stanisław Dippela. Sprawozdanie z działalności finansowej i gospodarczej oddziału Częstochowskiego referował p. Władysław Sliwinski. Sprawozdanie ze stanu spółdzielni w okręgu

referował lektorator p. Edward Konopa. Sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej referował p. Józef Dobosz, kierownik spółdzielni w Kłomnicach.

Z przemówień referentów wynikało, że praca w organizacjach, tak na terenie państwa, jako też okręgu częstochowskiego, idzie naprzód mimo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, któremu częściowo uległy jedynie spółdzielnie duże.

Dyskusja, w której zabierało głos kilku nastu mówców, była rzetelna i przyczyniła się w dużym stopniu do wyjaśnienia tych skomplikowanych zagadnień, jakiegoż żyć społeczne a szczególnie gospodarcze w tym czasie nasuwa.

Wszystkie sprawozdania zatwierdzono. Do Rady Okręgowej wybrano: pp. Jarmułowicza Romualda, dyr. Doliniskiego Jana, Lule Franciszka, Lewiaka Ignacego, Chlebosza Walentego z Myszkowa, Doboś Józefa z Kłomnic, Winkowskiego z Opatowa, Zychlińskiego z Bleszna.

Jako goście uczestniczyli w obradach: p. pułk. Kwazebart z ramienia Związku Rew. Spółdz. Wojskowych i p. Michalski z Inspektoratu Szkolnego w Częstochowie.

— Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia, że odczyt o obronie przeciwgazowej, który miał się odbyć w środę o godz. 17-iej nie będzie wygłoszony. Natomiast członkinie proszone są o przybycie w tymże dniu o godz. 20-iej do sali Tow. Przyjaciół Francji, gdzie wygłosi odczyt delegatka z Warszawy p. inż. M. Sągajłło, urzędzony staniem Zarządu Koła Pań L. O. P. P.

— Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1-go kwietnia r. b. w górnictwie zatrudnionych było ogółem 134.887 robotników, w hutnictwie 32.729 w przemyśle przetwórczym 307.415, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 53.116, w elektrowniach i w dociegniach 6.915, na robotach publicznych — 31.237 robotników.

— Jeszcze jeden podatek na Fundusz Drogowy od oleju gazowego. Odbył się posiedzenie komisji międzyministerialnej, na którym częściowo uzgodniono projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Nie uzgodniona została, jak się dowiadujemy, sprawa obciążenia podatkiem na P. F. D. oleju gazowego. Projekt przewiduje obciążenie tego produktu podatkiem w wysokości 4 gr. na 1 kg. Przeciwko temu wystąpili w czasie obrad komisji przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu, uznając to obciążenie za zbyt wysokie. W czasie dyskusji zwrócono uwagę, iż olej gazowy prawie nie ma zastosowania dla celów komunikacji samochodowej, natomiast używany jest masowo do napędu silników, zwłaszcza przez elektrownie, młyny, oraz rybaków morskich.

Wobec nieuwzględnienia poglądów, rozstrzygnięcie kwestii opodatkowania oleju gazowego przekazano Radzie Ministrów, która zajmie się tą sprawą na jednym z najbliższych posiedzeń.

Sprawa odprawy emerytalnej ławników Magistratu.

Byli ławnicy Magistratu prof. Józef Dziuba i Seweryn Nowakowski, obecnie zajmujący stanowisko komisarza rządowego w Białymstoku, po rozważaniu Magistratu na początku 1931 r., wystąpili o odprawę emerytalną, opierając się na Statucie Emerytalnym, uchwalonym w swoim czasie przez Radę Miejską w Częstochowie.

Sąd Okręgowy w Częstochowie pretenzje byłych ławników oddalił, natomiast Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok I instancji i zasądził podwójtowo na ich rzecz.

W wyniku skargi kasacyjnej, złożonej przez Tymczasowy Zarząd Miasta, sprawa ta onegdaj znalazła się na wokedzie Sądu Najwyższego, gdzie znowu pełnomocnik Tymczasowego Zarządu Miasta mec. Stanisław Neufeld dowodził bezpodstawności pretenzji, gdyż statut emerytalny wprowadził został uchwalony przez Radę Miejską, lecz nie uzyskał zatwierdzenia urzędu wojewódzkiego.

Pełnomocnik powodów cywilnych energicznie bronili poglądu, że urząd wojewódzki w ustawowo przepisany terminie nie uchylił postanowienia Rady Miejskiej i tensesam milcząco zatwierdził statut.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do po-

Podaje niniejszem do wiadomości moich Szanownych Odbiorców, że za zezwoleniem Gen. Dyrektora **Loterii Państwowej** otworzyłem w tych dniach w Częstochowie **3 sublokaty**, a mianowicie: 1) przy ul. **Aleja Il-ga Nr. 38** w sklepie **Włosa Józefa Dziubka**, 2) przy ul. **Kiedrzyńskiej Nr. 15** w sklepie **Włosa Romana Nowaka**, 3) przy ul. **Al. Wolności Nr. 44** w sklepie **Włosa Stanisława Wolkowickiego**, które wraz z **Centralną I-szą Aleja Nr. 14** polecam łaskawym względem z poważaniem **ANTONI EGER.**

nownego rozpatrzenia w innym komplecie sędziowskim.

— 7.355.596 podróźnych przewiozły koleje w ciągu miesiąca. Według prowizorycznych danych ministerstwa komunikacji, polskie koleje państwowe przewiozły w marcu ogółem 7.355.596 podróźnych. W porównaniu z lutym liczba przez wiezionych pasażerów wzrosła o 11.41 procent.

Ponadto w marcu koleje przewiozły 3.571.660 tonn towarów, t. j. o 15.72 procent więcej, niż w lutym. Ogólny przebieg pociągów zwiększył się w marcu w porównaniu z lutym o 7.69 procent.

— Nocne dzwiry aptek. W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — Il-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Groźny pożar w Zrebicach. W ub. poniedziałek o godz. 22 we wsi Zrebic, gm. Przysrów, w zabudowaniach Anieli Rządowskiej wybuchł groźny pożar, który następnie przetrucił się na zabudowania sąsiadów. Ogółem spaliło się 9 zagrod włościańskich. Wypadku w ludziach nie było. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

— Kradzież kłacz. Z dnia 15 na 16 b. m. Walentemu Michalowskiemu z Kłobucka skradziono kłacz, maści kasztanowatej, lat 3, wart. 150 zł.

— Trzech na jednego. Janicki Marjan (Nowa 9) zameldował policji o pobiciu go przez Misztę Antoniego (Nowa 9), Woźniaka Antoniego (ul. Narutowicza) i trzecią osobnika, którego nazwiska nie wie.

— Rower zwrócił, a karta rowerowa gdzie? Ostrowski Kazimierz (Srebrna 8) zameldował policji, że w dniu 6 maja b. r. wypożyczył Wasilewskiemu Feliksowi (ul. Jana) rower wraz z kartą rowerową. Wasilewski tegoż dnia rower zwrócił, natomiast przywłaszczył sobie kartę rowerową i do dnia dzisiejszego zwrócić jej nie chce.

— Krewki zięć, Bieniak Wiktorja (Rocha 9) zameldował policji o pobiciu jej przez zięcia Nowaka Ignacego Wincen-tego.

— Okradzenie piekarni. Secemski Szyma (Stary Rynek 1) zameldował policji, że z piekarni jego mieszczącej się przy ul. Nowy Rynek 1, nieznanymi sprawcy porwaniu kłódkę skradli mu: 30 kg. mąki żytniej, 2 bochenki chleba, 1 kg. ciasta, około 4 litr. wina i około 4 litr. soku malinowego, łącznej wart. 50 zł.

— „Przełancowanie” pomidorów. Jabłoński Stefan (Borelowskiego nr. 76) zameldował policji o skradzeniu mu z ogrodu z inspektów 600 szt. flancy pomidorowych, wart. 60 zł.

— Pobity przez nieznaną osobnik Radecki Stanisław (Mokra 12) zameldował policji o pobiciu go przez nieznaną osobnik i kobietę. Jak ustalono kobietą tą była Tasarz Natalia (zam. Mirowska 5). Poszkodowanego odstawiono na kurację do szpitala Panny Marji.

— Znowższy leca. Leder Markus (Garibaldiego 28) zameldował policji, o wybitu 11 szyb w Synagodze przy ul. Wilsona, róg Garibaldiego. Straty wynoszą 15 zł.

— Do odebrania w policji. W II Komisariacie znajdują się do odebrania znalezione: listy, torbka damska, rękawiczki, beret i legitymacja na nazwisko Kamili Łuczkwowej.

Krótki dyskurs filozoficzny.

Pytanie: Co symbolizuje Loteria Państwowa?

Odpowiedź: Loteria symbolizuje prawo każdego człowieka do szczęścia.

Pytanie: Czy każdy powinien ubiegać się o szczęście?

Odpowiedź: Każdy.

A więc ubiegajcie się! Ciągnięcie I-iej klasy 27-iej Loterii już 18 maja. Główna wygrana 100.000 złotych. Wiele innych wygranych wielkich i mniejszych, 40 wygranych pocieszenia po 1000 zł. każda. Tak zwane stawki wygrywają realną stawkę.

KINO-TEATR „ATLANTYD”
Pierwszy polski film acetylowy
GŁOS PUSTYNI z **NORA NEY** i **E. BODD** i inni.
oraz **PAT i PATAGON**
Pozostawia na gap.

Kronika sportowa.

W ub. niedzielę na nowootwartej pływalni „Bałtyk” odbyły się organizowane przez „Victorie” zawody pływackie, których wyniki były nast.: 200 mtr. styl do wolny I miejsce Adamus (Brygada), 2 m. 23.53. II Berg (Br.) 2 m. 45. III Zieliński (L. M. i K.) 3 m. 36. 200 mtr. styl klasyczny I miejsce Jarzabek (Sokół) 4 m. 45 s., II Bałt (Vict.) 4 m. 48 s. 100 mtr. styl do wolny I miejsce Adamus (Bryg.) 1 m. 26, II Toruński (Vict.) 1 m. 46 s. III Kurowczyk (Bryg.) 1 m. 55 s. Pięknę skoki z wysokości 5 mtr. wykonał p. Amborski (Unia, Poznań).

W niedzielę ubiegłą odbyły się wycieczki szosowe o mistrz. klubu „Victoia” na trasie 70 km. Częstochowa—Lubliniec—Częstochowa, w których po raz szósty pierwsze miejsce zdobył Łazarczyk. Wyniki pierwsze czwórki były nast.: I Łazarczyk 2 godz. 8 m. 45 s., II Kowalczyk Stefan 2,9,10, III Majchrzak M. 2,10,30, IV Bałazy Wojciech 2,15,40. Na ogólną ilość 16 startujących wycieczkę ukończyło 11 zawodników.

Wyniki marszu drużynowego w maskach na przestrzeni 3 km., który odbył się w ub. niedzielę z okazji X Tygodnia LOPP. po ścisłym obliczeniu przedstawia ją się następująco: I miejsce zajął zespół K.O.S. „Victoria” uzyskując czas 18 m. 54 sek. — II m. 2 komp. 27 pp. 20 m. 10 s. — III m. 1 c.k.m. 27 p. p. 20 m. 34 s. — IV m. 2-gi zesp. 7 p.a.l. 21 m. 02. — V m. Straż Gran. 21.09 — VI m. 4 zesp. 7 p.a.l. 21.17. — VII 2-gi zesp. Policji Państw. 21.43. — VIII m. 3-ci zesp. 7 p.a.l. 21.53. — IX m. 1-szy zesp. Policji Państw. 22.44 Reszta drużyn zdyskwalifikowana.

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ:

| Nazwa klubu | Gier | Punkty | Stos. bram. |
|-------------|------|--------|-------------|
| Ruch | 4 | 6 | 11:3 |
| Cracovia | 3 | 5 | 8:2 |
| Wisła | 4 | 5 | 5:3 |
| Narta | 4 | 4 | 7:6 |
| Garbarnia | 3 | 2 | 3:7 |
| Podgórze | 4 | 0 | 1:14 |

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ:

| | | | |
|--------------|---|---|-----|
| Pogoń | 3 | 5 | 6:3 |
| Legia | 2 | 4 | 6:3 |
| L. K. S. | 2 | 3 | 1:0 |
| 22 p. p. | 3 | 2 | 6:8 |
| Czarni | 3 | 1 | 2:4 |
| Warszawianka | 3 | 1 | 1:4 |

W Rzymie odbył się w obecności premiera Mussoliniego i 40.000 widzów mecz w wielkim napięciu przez zwolenników piłki nożnej w całej Europie mecz między państwami między reprezentacjami Włoch i Anglii, który zakończył się rewelacyjnym wprost wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Ostatnie wiadomości.

ŚMIERĆ O. GEN. KASPRZYCKIEGO.

Chicago, 16.5. — O. Jan Kasprzycki, były generał OO. Zmartwychwstańców, zmarł w Chicago w 75 roku życia.

Sankcje przeciw Niemcom.

Paryż, 16.5. — Sprawa zastosowania sankcji przeciwko Niemcom jest całkiem poważnie traktowana w Paryżu, Brukseli, jak również w Waszyngtonie. Podczas rozmowy Paul Boncoura z Norman Davisem minister francuski stwierdził kategorycznie, że Niemcy już przystąpiły do lawnych zbrodni i fabryka broni zakazana traktatem wersalskim. Konieczność sankcji jest również brana pod uwagę ze względu na nieustępliwosć Ameryki w sprawie długów wojennych.

STOSUNKI POLSKO-GDAŃSKIE.

Berlin, 16.5. — Cała prasa niemiecka podaje z naciskiem uspokajające oświadczenia przywódcy hitlerowców gdańskich, Ferstera, wobec komisarza Wolnego Miasta, oraz wywiad szefa referatu prasowego, Dietricha.

Narodowo socjalistyczne organizacje zawodowe w Gdańsku otrzymały przytem pod adresem dzienników rozkaz unikania wszelkich zajęć, któreby mogły

zakłócić stosunki polsko-niemieckie. — Dzienniki niemieckie spodziewają się, że zarządzenia te wywołują duże wzruszenie w opinii polskiej. „Börsen Kurrier” w notatce p. t. „Pokój z Polską”, pisze, że objęcie władzy przez narodowych socjalistów w Gdańsku byłoby połączone z możliwie największymi gwarancjami przestrzegania obowiązujących chwilo-wo traktatów. Zasadniczy pogląd kancelarza precyzyje się krótko: Wola do utrzymania spokoju z Polska.

HITLEROWCY BEZCZESZCZA KOŚCIOŁY.

Wiedeń, 16.5. — Jak donoszą dzienniki, mnożą się w Austrii przypadki bezczeszczenia kościołów katolickich, a wszystkie poszlaki przemawiają za tem, że zbrodni tych dopuszczają się hitlerowcy. Według dzienników chrześcijańskich zbczeszczone ostatnio dwa kościoły w Wiedniu. Forma zbczeszczenia jest tak ohydna, że trudno omawiać te sprawy publicznie. Pisma chrześcijańsko-społeczne twierdzą, że sprawcy są rajają się kierować poszlaki na socjalistów, jednak wszystko przemawia za autorstwem hitlerowców. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem schwytania złooczyńców.

WALKA JELEŃA Z SAMOCHODEM.

Poznań, 16.5. — Bawiący w Poznaniu na gościnnych występach aktor filmowy, Harry Cort z Warszawy, miał oryginalny wypadek samochodowy. W drodze do Poznania z Grudziądza w lesie na szosie zastąpił samochodem drogę leśną a gdy szofer zwolnił biegu, chcąc go wymanewrować, rogacz zaatakował samochód. Aby uniknąć zdarzenia, szofer gwałtownie skręcił tak nieszcześnie, że wpadł na drzewo, przyczem potłukł wszystkie szyby, odłamkami których Harry Cort został raniony. Jeleń padł na szosie z połamanymi nogami. Szofer wyszedł bez szwanku.

W dniu 17 maja 1933 roku.

Tylko jeden raz wystąpią na scenie „Kino Grand” **EUGENIUSZ BODO, HORA NEY, WIKTOR BIEGANSKI I WŁADYSŁAW GRABOWSKI**

W sztuce 3-actowej amerykańskiej Romana Niewiarowicza **„Ludzie na sprzedaż”**
Bilety wcześniej do „Kino Grand”

SEKCYJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH przy Związku Zawodowym „Praca” ul. Dąbrowskiego 12.

nielnszem wy w swych członków na ogólnie zebranie na dzień 18 maja (czwartek) b. r. w lokalu Związku Zawodowego „Praca” przy ul. Małej 1. 23. Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie punktualnie o godz. 15-ej. W razie nie stawienia się ustawowej ilości członków, zebranie powyższe odbędzie się o godz. 16-ej w tym samym lokalu w drugim terminie z prawomocnością uchwał.

MIRÓW. PENSJONAT we dworze 4-rv km od Częstochowy. Smaczna kuchnia. Elektryczność. kanalizacja, tenis. Malownicze położenie nad Wartą w pobliżu lasy. Wiadomości: skrz. pocz. 86, lub Sklep Ziemiański tel. 101.

WYPRZEDAŻ KILKIMÓW. W Szkole Przemysłu Ludowego w os. K. Staryca odbywa się wyprzedaż dawnego zapasu kilometrów, po cenach b. niskich i na dogodnych warunkach sfinans. Korz. tacie — okazji.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z wygodami ul. Dąbrowskiego 22. Objezdź można w godz. 12—13. 701

POKOJ frontowy umeblowany do wynajęcia II Aleja nr. 43 m. 7. 1212

4 POKOJE z kuchnią i wygodami od zaraz do wynajęcia Kilińskiego 21 m. 4.

DO SPRZEDANIA plac w Blachowni. Wiadomość p. Mozkowska II Aleja 40 — Czystałnia Nowości. 700

KUCHARKA zająca pierwszorzędną kuchnię, oraz gospodarstwo wieloletnie poszukuje posady. Wład. Aloja 52 Kluczyz. 699

ZGINIĘŁA koncepcja na tytoni wyd. na imię Marcellego Kozucha zam. w Blach. 3 Maja n. 32 w p. 697 wni, gm. Dąbów. 1209

ZGINIĘŁA koncepcja na tytoni wyd. na imię Marcellego Kozucha zam. w Blach. 3 Maja n. 32 w p. 697 wni, gm. Dąbów. 1209

ZGINIĘŁA koncepcja na tytoni wyd. na imię Marcellego Kozucha zam. w Blach. 3 Maja n. 32 w p. 697 wni, gm. Dąbów. 1209

ZGINIĘŁA koncepcja na tytoni wyd. na imię Marcellego Kozucha zam. w Blach. 3 Maja n. 32 w p. 697 wni, gm. Dąbów. 1209

ZGINIĘŁA koncepcja na tytoni wyd. na imię Marcellego Kozucha zam. w Blach. 3 Maja n. 32 w p. 697 wni, gm. Dąbów. 1209

Z Kamienicy Polskiej

Echa nadużyć w kasie gminnej.

W ciągu dwóch dni, środy i czwartku zeszłego tyg., nowy inspektor samorządu gminnego z Częstochowy dokonał grunto wnej rewizji miejscowego urzędu gminnego, przyczem nie wykryto żadnych nadużyć i nieporządków, oprócz może jakichś drobnych uchybień w kwestii niesięgniętych podatków, lecz zjawiska takie, niestety, stają się dziś coraz bardziej powszechnymi. W drugim dniu lustracji przybył także do Kamienicy Polskiej p. starosta Eustachiewicz. Przeprowadzona lustracja teraz dopiero wykazała w całej pełni zastarzałe kwestje nadużyć, popełnionych w gminnej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, przez b. sekretarza gminy Czesł. Szostka, który obecnie odsiaduje karę w więzieniu. Defraudant bowiem, pełniąc obowiązki rachmistrza gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, dopuścił się nadużyć, wypożyczając z góra 20 tysięcy złotych, których nie ma teraz kto pokryć. I ciekawa rzecz, jak ostatkiem będzie ta sprawa zlikwidowana, gdyż niesprawdliwością byłoby wielka, ażeby zarząd kasy miał pokryć te niedobory w kasie, albo tembardziej byłoby krzywdą dla gminników, członków kasy, by mieli oni powtórnie spłacać swoje pożyczki, które już dawno uregulowali, lecz wskutek właśnie malwersacji defraudanta figurują one dotąd w ksiązkach, jako nie spłacone.

To też z tego powodu bywały nieraz na zebraniach gminnych istne „burze”, tarc, waśni i zlorzeczzeń, a do dziś dnia sprawa ta jest nieustannie przedmiotem zrozumiałego w takich razach zaciekawienia u ludności tujszej oraz przy lada sposobności wzbudza ona rozgoryczenie wielkie wśród gminników, a zwłaszcza wśród bez pośrednio zainteresowanych, którzy, gdy wypadłoby im dziś powtórnie spłacać za ciągnięte przed kilku laty pożyczki, zostaliby zrujnowani.

Wreszcie ciekawą jest rzeczą, dlaczego Szostek, który popełnił nadużycia tak że i na poprzednim swem stanowisku w gminie Wrzosowa, mimo wszystko wyznaczony został na nowe miejsce do Kamienicy Polskiej, gdzie teraz oto widzi się zatroskany kłócić i słyszy się powszechnie narzekanie. Bo 20 tysięcy złotych, to dzisiaj zawrotna suma na wsi, gdzie ludzie (malorolnicy, a często i średniorolnicy) jedzą bez soli „na przednoku” i obchodzić się muszą bez nafty i bez drogich zapalek monopolowych. Bieda bowiem na wsi dochodzi już do tego stopnia, że przyjmują się tam dziś jakieś zwyczajne przed-historyczne... „pożyczania ognia”. Mianowicie sąsied (rolnik malorolny) „pożycza” sobie ognia od drugiego sąsiada, gdyż za kosztowne byłoby codziennie ogień w piecu zapalać drogiemi zapalnikami, które kosztują... aż 10 groszy pudełeczko! Takie komentarze (bynajmniej nie przypadkowe, lecz właśnie całkiem powszednie) o panującej na wsi dziś „na przednoku” biedzie, — wystarczy chyba, by zrozumieć, że do prawdziwej rozpacz doprowadza się wybredzoną ludność wiejską, która nie mogąc poddać placeniwu rzeczywistych swych podatków, zmuszona będzie płacić ewentualnie drugi raz swe pożyczki, które kto inny po brał do swej kieszeni, a następnie pono przeprał w karty! Jot.

Stan zasiewów oz. mych.

Stan zasiewów ozimych w pierwszej połowie kwietnia ustalony na podstawie 5.051 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w stopniach przeciętnej dla całej Polski następująco: (cyfry w nawiasach dotyczą — pierwsza dnia 15 marca r. b., druga 15 kwietnia 1932 r.): pszenica 3,3 (3,4—3,0), żyto 3,4 (3,6—3,1), jęczmień 3,2 (2,3—2,9), rzepak 3,3 (3,3—2,9), koniczyna 3,1 (3,2—3,0).

W porównaniu do stanu z 15 marca r. b. stan oziminy nieco pogorszył się. Wpłynęło na to w dużym stopniu brak ciepła i słońca, który został stwierdzony przez 54 proc. odpowiedzi korespondentów. Braku wilgoci w roli w okresie sprawozdawczym jeszcze nie odczuwano, gdyż podczas topnienia śniegu ziemia — zdaniem większości korespondentów — do statecznie przesiąkała wilgocią. Jedynie w województwie krakowskim 66 proc., łódzkim 55 proc. i kieleckim 51 proc. odpowiedzi wykazało niedostateczne przesiąknięcie ziemi wilgocią.

Uszkodzenia oziminy przez nocne i ranne przymrozki ustalił korespondenci na-

MILJONY PAŃ!
używa z zadowoleniem jednego środka przeciw **plegom, wągrom i nieczystościom cery.**
CREM i MYDŁO
„LACTOLIN”
Nagrodzony wieloma medalami na wystawach w Paryżu. **ZADAĆ WSZĘDZIE!**

stepująco: w woj. łódzkim 68 proc., w wielkopolskim i pomorskim po 67 proc., w kieleckim 66 proc., w warszawskim 60 proc. odpowiedzi. Uszkodzenia te dotyczą przeważnie gleb nienawodzonych. W pozostałych województwach większość odpowiedzi uszkodzeń nie stwierdziła.

W związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, rozwój oziminy był, zdaniem 56 proc. korespondentów, opóźniony. Największą ilość odpowiedzi stwierdzających opóźnienie rozwoju, nadesłano z woj. tarnopolskiego — 80 proc., wołyńskiego i stanisławowskiego po 73 proc., bielskiego — 67 proc. i poleskiego 65 proc. Natomiast w woj. pomorskim 62 proc. słaśkiem 60 proc. i poznańskim 52 proc. odpowiedzi uważało rozwój oziminy za normalny.

Siew jary w woj. tarnopolskim, stanisławowskim, bielskim, wileńskim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim odbywał się z opóźnieniem, natomiast w woj. warszawskim, łódzkim, kieleckim, pomorskim, słaśkiem i krakowskim — był nieco wcześniejszy. W pozostałych województwach siew jary rozpoczął się przeważnie w czasie normalnym.

Zatrucie łożowiem.

Zatrucie łożowiem może być ostre i prze-wlekłe. Ostre przebiega szybko i kończy się śmiercią skutkiem porażenia centralnego systemu nerwowego. Przewlekłe za-trucie łożowiem atakuje przedewszyst-kiem nerki i przewód pokarmowy. U za-trutego zjawia się obrzęknięcie, na którą nie mają wpływu żadne środki przeczyszczające. Do obrzęknięcia dołączają się czę-sto silne bóle brzucha, dając obraz t. zw. „kolki łożowanej”. Niekiedy zatruci do-stają napadu dny łożowanej, nagle zjawia-jących się bólów w mięśniach i w stawach głównie kończyn dolnych, bardzo podob-

nych do napadów artretyzmu. Poza-tem pod wpływem łożowiu przyczyni do zwolnienia czynności serca, stward-nienia i zgrubienia ścian naczyń krwiono-snych, oraz porażenia nerwów obwod-owych. Porażającemu działaniu łożowiu u-legają najszybciej i najłatwiej nerwy naj-więcej w danym organizmie pracujące, a więc u malarzy nerwy rąk, u ludzi dużo chodzących nerwy nóg.

Zatruciu łożowiem ulec mogą nietylko stykający się z nim robotnicy. Mieszkań-cy wielkich miast niejednokrotnie nara-żeni są na to niebezpieczeństwo. Przyczyn-ą zatruciu mogą być bowiem rury wodoci-ągowe, wyrabiane z łożowiu, jeśli nie są we-wnątrz cynkowane. Woda miękka, za-wierająca kwas węglowy, rozpuszcza w czasie przepływania przez takie rury o-łow. Niebezpieczeństwem jest również układanie przewodników elektrycznych w pobliżu takich rur. Bliskość prądu e-lektrycznego ułatwia bowiem rozpuszcza-nie łożowiu w wodzie.

Ołow może się dostać do naszego or-ganizmu również z naczyń kuchennych, które często zawierają poważny jego o-destek, tak, że wpływa to nawet na smak gotowanych w takich naczyniach pokar-mów i napoi. Ustawy pozwalają na dodatek 1 proc. łożowiu do materiałów służ-ących do wyrobu naczyń kuchennych. Nie-stety nakaz ten w wielu wypadkach nie jest stosowany.

Wreszcie wspomnieć należy o jednym jeszcze źródle zatruciu łożowiem. W czasie wielkiej wojny wielu ludzi odniosło rany od pocisków, których łuski wypełnione były przeważnie łożowiem. Nie we wszyst-kich wypadkach udało się lekarzom po-cisnąć te usunąć, bo też wielu ludzi do dziś dnia chodzi z takimi kulami. Zachodzi pytanie czy kule te mogą być źródłem za-trucia łożowiem. Najlepszą odpowiedź będzie przypadek opisany przez dr. Kue-stnera. Lekarz ten obserwował człowieka, u którego pocisk łożowiany pozosta-wił przez 18 lat od chwili otrzymania po-strzału, nie wywołując żadnych dolegli-wości. Po tym okresie czasu człowiek ten uderzony został silnie w miejsce, w którym tkwił pocisk i po kilku dniach zmarł wśród typowych objawów zatrucia łożowiem. Ak.

Dr. M. ROZEN
Choroby skropla, wznieszone leczenie zryłkow.
II Alaia No 41, od 8-12, od 2-8

50-ta rocznica skroplenia powietrza

Zasługi polskich uczonych prof. Olszewskiego i prof. Wróblewskiego.

Pomysł skraplania gazów należy do pomysłów starych, „jak świat”. Liczy prze-szło dwa tysiące lat. Już genialny kpiarz Lukjan z Samosaty (II wiek po Chr.) wy-miślał go w jednej ze swych satyr. Do-wód to, że ówczesni uczeni myśleli o tej sprawie, a może wykonywali próby. Mi-nęły jednak setki lat nim nauka o gazach i ich skraplaniu postąpiła naprzód.

Fizyka XVII wieku już wiedza, że do skroplenia gazu potrzebne jest wysokie ciśnienie, a w wieku XVIII Levoisier kon-statuje, że koniecznym jest również od-powiednie oziębianie gazu. Następcy Le-voisiera, opierając się na tych wskaza-niach, dokonują przez obniżenie tempera-tury i wywarcie ciśnienia skroplenia amonjaku, chloru, arsenowodoru. Próbuja również skroplić powietrze, jednak bez-skutecznie. Zadania tego nie rozwiązał nawet genialny fizyk angielski Faraday, żyjący w pierwszej połowie XIX stulecia. Ulepsza on aparaty, które jego poprzed-nicy skonstruowali oraz skrapla szereg gazów, ale nie może dać sobie rady z sześciu gazami, wśród których znajduje się tlen i wodór.

W roku 1869 mamy do zanotowania nowy postęp w dziedzinie skraplania gaz-ów. Uczeni dochodzą do wniosku, że dla każdego z gazów istnieje t. zw. tempera-tura krytyczna. Do tej temperatury kry-tycznej trzeba oziębić gaz, by dał się skro-pić. Naterer, fizyk wiedeński, nie podzi-elał tego poglądu i nie oziębiał gazów, któ-re usiłował skroplić, to też mimo zastoso-wania ciśnienia przekraczającego 3 ty-siące atmosfer, nie uzyskał rezultatów. Zauważono równocześnie, że ów rozor-żony się nie ulega oziębieniu. Wykorzy-stuje to zjawisko prof. Cailletet (zmarły w r. 1913), poddaje powietrze ciśnieniu 1 tysiąca atmosfer, a potem rozpręża je nagle uzyskując krótkotrwałe skroplenie.

Skroplenie sposobem prof. Cailleteta po-wietrze, zamienia się po ułamku sekundy z powrotem w gaz, tak, że nie można z niem poczynić żadnych obserwacji, ani doświadczeń. Poza-tem ilość uzyskanego w ten sposób powietrza wynosiła zaled-wie parę kropel. Mimo, że całe doświadc-zenie dalekie było od doskonałości, Cail-letet przystępuje do masowej produkcji swych aparatów. Jeden z nich zakupuje w r. 1882 przebywający wówczas chwi-łowo w Paryżu prof. Uniwersytetu Jagi-łońskiego, dr. Zygmunt Wróblewski i przy-wozi go do Krakowa. Tutaj wspólnie z prof. Karolem Olszewskim modyfikują aparat Cailleteta i w dniu 9 kwietnia 1883 r. uzyskują po raz pierwszy kilka centy-metrów sześciennych skroplonego powie-trza. Świat naukowy uznaje prace królów-skich profesorów jako definitywne rozwią-zanie problemu, uważając ich słuszenie za pierwsze „skraplaczy powietrza”.

W następnych latach prof. Olszewskie mu udaje się skraplać coraz to większe ilości powietrza, tak, że w r. 1889 uzy-skuje on już 1/4 litra skroplonego gazu, który można przez pewien czas przecho-wywać i używać do doświadczeń. Pracuje on sam, gdyż towarzyszy jego, prof. Wróblewski, ginie w r. 1888 wskutek nie-szczęśliwego wypadku.

W r. 1890 Anglii i Niemcy opierają skraplania gazów na nieco innych zasada-ch, które utrzymały się do naszych czasów. Prof. Olszewski pracując w tej dziedzi-nie, skroplił oprócz powietrza szereg in-nych gazów, z którymi nie mógł sobie dać rady żaden z uczonych. Jak wielka była jego sława świadczy wymowny fakt, że uczeni angielscy, odkrywcy nowy gaz „argon”, przysłali go do skroplenia kra-kowskemu uczonemu. Olszewski zmarł w r. 1915. Ak.

Z KRAJU.

(—) **Najmłodszy pasażer P. L. L. „Lot”.**
W dniu 10 km. odbył podróż samolotem-taksi Polskich Linij Lotniczych „Lot” naj-młodszy dotychczas pasażer — 11-dnio-we dziecko.

Pasażerem tym jest syn ziemianina, p. M., który za pozwoleniem lekarza prze-wiolił żonę wraz z nowonarodzonym syn-kiem w towarzystwie pielęgniarki samo-lotem do majątku, odległego od Warsza-wo o 150 km. Cała podróż trwała godzinę, 11-dniowy pasażer i jego matka czuli się po tej podróży znakomicie.

(—) **Maltretowanie Polaków w Opol-skim.** Na teren Polski zbiegł Rajmund Kubisiak, mieszkaniec Marcholтова, w pow. kluczborskim. Kubisiak zbiegł przed hitlerowcami, którzy przed dwoma tygodniami zastrzelili jego brata Teo-dora, a jemu samemu groziła śmierć. Kubisiak przez parę dni zmuszony był u krywać się w lasach, zanim mógł uciec do Polski.

(—) **Wystąpienie bezbożników.** Z Kielc donoszą: Na rynku w Słomnikach odby-wało się nabożeństwo majowe przed fi-gurą Matki Boskiej. Brał w niem udział tłum miejscowej ludności oraz kilku u-mundrowanych strażaków. W czasie pień religijnych zbliżyli się do modlących dwaj robotnicy, Julian Juda i Lucjan Po-spiech, którzy na wezwanie do zdjęcia c. peł., obrzucili modlących się stekiem wyzwisk i obelg pod adresem figury. — Tym chciał dokonać na miejscu wymiaru sprawiedliwości. Natychmiastowa in-terwencja policji zapobiegła samosądowi. Lucjana Judę aresztowano. Pospiech zaś zdołał zbiec. Zarządzono za nim pościg.

Kapitałna podróż z Warszawy do Paryża.

Z Warszawy donoszą: Dwaj fryzjerzy Abram Nirenszajna (Marjańska 9) i Wolf Gewercman (Wiejska 17) mieli w tym roku odbywać: powinność wojskową. Bar-dzo im to nie dogadzało, ponieważ chwi-łowo nabrali przekonania antymilitarnych. O swoim zamierzeniu opowiadali często różnym gościom, gdy ci przychodzili go-lić się do rzutury majstra w okolicach dworca głównego.

Nareszcie przed tygodniem znalazł się taki, który obiecał obu fryzjerów wypra-wić do Paryża i zapewnić im na miejscu dokumenty z obywatelstwem francuskim Tym uczynnym człowiekiem okazał się Szlama Flajszer, który już nie miał zmar-twienia ze służby wojskowej. Na przepro-wadzenie manipulacji w Paryżu Flajszer po-brał od obu po stokilkadziesiąt złotych i w oznaczonym dniu odebrał od nich wa-lizki z rzeczami, ponieważ miał je wysłać osobno jako bagaż do Paryża, wreszcie wprowadził obu za biletami peronowemi na dworzec główny. Przebiegły ekspedy-tor zaprowadził uciekinierów na linję za pasową, gdzie stał pociąg Warszawa — Paryż i ulokował pod podłogą wagonu spyalnogo w rurze wentylacyjnej. Z trud-nie się tam zmieścili — wyciągnęci jak śledzie, ale lepszego locum nie dało się już wymyślić. Gdy pociąg przemknął gra-nicę, na jednej ze stacji w Niemczech Ge-wercman nie wytrzymał — wylazł z rury na święte powietrze. Naturalnie umoru-sanego z a g a d k o e d o diabła so-strzegł policjant i zabrał do aresztu. Drugi podróżnik okazał się cierpliwsi i do-tarli, ukryty pod wagonem, do Paryża, gdzie go również zatrzymano już na dwor-cu, jako „diabła z bolszewii”.

Badania policyjne skończyły się wypra-wieniem obu pod konwojem do granicy polskiej, a stąd do Warszawy do aresztu. Do kozy powędrował również Flajszer jako ten, który skradł obu uciekinierom walizki z rzeczami.

(—) **Komunist wśród młodzieży gim-nazjalnej.** Z Katowic donoszą: Wielkie poruszenie w Rybniku wywołała wiado-mość o aresztowaniu kilku uczniów pań-stwowego gimnazjum pod zarzutem zdra-dy stanu. Byli oni w stałym kontakcie z agitatorami komunistycznymi i werbo-wali do partii komunistycznej.

(—) **Ujęcie szajki przemytników.** Ślą-ska straż graniczna przytrzymała wczor-aj szajkę przemytników, złożoną z 11 osób, usiłującą przemyścić z Niemiec do Polski większą ilość towarów. Jednemu z przemytników, rannemu przez strażni-ków, udało się uciec do Niemiec.

Najlepszą odpowiedzią dla naszych wo-jów będzie silne lotnictwo polskie.

Ze świata.

(X) **Dom, w którym urodził się d'Annunzio.** Na mocy dekretu włoskiej rady ministrów, nabyty ma być przez państwo dom w mieście Pescara, w którym urodził się Gabriele d'Annunzio.

Rada ministrów przeznaczyła również odpowiedni fundusz na odrestaurowanie tego domu.

Prawdopodobnie powstanie tam muzeum, zawierające rękopisy, utwory oraz przekłady dzieł poety.

(X) **Paryż jako port lotniczy.** Port lotniczy pod Paryżem, Le Bourget, wykspedował w r. 1932 70.587 pasażerów drogą lotniczą, gdy w r. 1931 liczba pasażerów wynosiła tylko 50.000, a w roku 1930 — 20.000 osób. Przelicata przez samoloty francuskie przestrzeń wynosiła w roku 1932 zgórą 8 i pół miliona kilometrów.

(X) **Autobusy z głośnikiem.** W Czechosłowacji na dystansie Karbitz-Teplitz kursowały autobusy pasażerskie prywatne. Gdy ten sam dystans zaczęły obsługiwać autobusy, należące do kolei państwowych, frekwencja w autobusach prywatnych zmniejszyła się pod wpływem konkurencji. Wówczas właściciele autobusów prywatnych wpadli na pomysł urozmaicenia podróży nudnej jazdy użyciu głośnika. Na froncie przy siedzeniu szofera wmontowano aparat odbiorczy a głośnik zainstalowano wewnątrz autobusu. W ten sposób pasażerowie mają możliwość wysłuchania audycji muzycznych, koncertów etc. podczas jazdy.

(X) **Sześciu przemysłowców ofiarami la winy.** Jak donoszą z Locarno, lawina zaskoczyła i zasypana bandę przemysłowców włoskich, przekradających się do Szwajcarii przez przełęcz Crosso, na wysokości 2.500 mtr. nad powierzchnią morza.

Po dłuższych usiłowaniach wysłanej na miejsce katastrofy kolumny ratunkowej, odkopano z pod warstwy śniegu zwłoki sześciu przemysłowców. Czy zaś zginęło ich więcej, nie zdolano stwierdzić.

(X) **Pociecha dla łysych.** Jeden z ministrów japońskich miał w tych dniach oświadczyć, że „łysina jest cechą charakterystyczną ludzi cywilizowanych” i że „łysina nakazuje szacunek dla jej posiadacza.”

Wobec tego osoby łyse powinny być

chyba dumne ze swych łysin. Zresztą i u nas istnieje złośliwe przysłowie, że „głupi człowiek nie łysieje”.

Z szafotu do celi wariatów

Sensacyjny zwrot na cały świat zbrodni.

Z Florence-Arizona, donoszą: Rozgłoszonym echem w całej prasie światowej odbiła się potworna zbrodnia, dokonana przez Winnie Ruth Judd, która w październiku ub. roku zastrzeliła w swoim mieszkaniu w Phoenix dwie swoje przyjaciółki, a to Agnes Leroi i Hedwig Samuelson, poczem pochwytowała ich zwłoki i wysłała w kufrach do Los Angeles.

Jak wiadomo, zbrodnia ta wysłała na jaw po paru dniach i zbrodniarka stanęła przed sądem, tłumacząc się, iż działała we własnej obronie.

W czasie rozprawy, jaka odbyła się z końcem lutego br. uznano oskarżoną winną morderstwa i skazano ją na karę śmierci.

Wszelkie odwołania od powyższego

wyroku nie odniosły skutku. Winnie Judd oczekiwała w celi więziennej na egzekucję, która miała się odbyć w ubiegły piątek.

Tymczasem w sprawie jej zaszedł nie oczekiwany zwrot. Oto na podstawie wyników badania biegłych psychiatrów, uznano skazaną za umysłowo-chora, co, rzecz oczywista— uchyliło zapadły wyrok śmierci.

Znamiennym jest, że biegli psychiatrzy orzekli, że Winnie Judd w czasie popełnienia czynu była psychicznie normalna, a choroba umysłowa zrodziła się u niej dopiero w więzieniu, jako skutek psychicznego wstrząsu, spowodowanego zarówno pobyt w więzieniu, jak i wyrokiem śmierci.

Zbrodniarka została odesłana do szpitala umysłowo chorych w Phoenix, gdzie ją internowano.

Wedle praw amerykańskich, wyrok śmierci, jaki w ostatniej chwili został uchylony, stałby się znowu prawomocnym, gdyby chora wróciła kiedyś do zdrowia.

(X) **Obowiązkowe wykłady języka rosyjskiego w szkołach pruskich.** Ministerstwo oświaty publicznej w Prusach wprowadza do szkół średnich obowiązkowe wykłady języka rosyjskiego.

W motywach ministerstwo zaznaczyło, że znajomość języka rosyjskiego staje się koniecznością tak z punktu widzenia kulturalnego, jak i gospodarczego. Językiem tym mówi 160 milj. ludzi, jest on zatem najważniejszym ze wszystkich języków słowiańskich. Przyszłość Niemiec oparta jest na zbliżeniu kulturalnym i gospodarczym ze Wschodem i w szczególności z Rosją; to też jest wielkim błędem, że dotychczas nauczyciele niemieccy ignorowali z niezrozumiałych powodów język rosyjski i historię Rosji.

Popierajcie X Tydzień Lotniczy.



P. Premier J. Jędrzejewicz w I. P. S. W Instytucie Propagandy Szuki odbyło się otwarcie nowej wystawy. Otwarcia wystawy dokonał prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz. Na zdjęciu naszym widzimy p. premiera, przecinającego wstęgę.

(X) **Gdy Carnera spóźni się na parowiec.** Znany włoski pięściarz ciężkiej wagi, obywatel Primo Carnera, mający odpłynąć dnia 25 kwietnia z portu genueńskiego parowcem włoskim do Ameryki, spóźnił się na ten parowiec.

Już w Mediolanie Carnera spóźnił się, nie zdążył na czas do Genui, nie mając śląjąc się tedy, zatelefonował tam, aby przygotować dla niego hydroplan.

Zyczeniu temu stało się zadość, to też, przybywszy do Genui, pięściarz wsiadł zaraz na samolot, po godzinnym locie do pędził parowiec, przesiadł się do niego na pełnym morzu i dopłynął do Nowego Jorku, gdzie dnia 29 czerwca ma się odbyć mecz jego z pięściarzem amerykańskim Sharkeyem o mistrzostwo świata.

Nowe auto.
Ojciec pyta: — Ile kilometrów na litr benzyny?
Matka: — Czem wystane są siedzenia?
Córka: — Jaki jest sygnał?
Syn: — Jaka szybkość?
Sasiadzi: — He, czy oni mogą sobie na to pozwolić?

O czem pan myśli?
Przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych, pewien tygodnik nowolroski zesłał do szeregu wybitniejszych osobistości zapytanie:

O czem pan myśli, gołac się?
Obecny prezydent Roosevelt odpowiadał wóczas:

— O mojej brodzie... (New-Yorker).

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO!

ŚRODA, 17 MAJA.
Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:40 Godziny przeglad prasy polskiej 11:50 Sygnal czasu, heinal z Krakowa 12:10 Muzyka gramof. 13:20 Komunikat meteor 15:10 Komunikat eksportowy 15:15 Komunikat gospod 15:30 Kronika harcerska 15:35 Program dla dzieci 16:00 Muzyka gramof. 16:40 Odczyt 17:00 Muzyka gramof. 17:40 Odczyt 18:00 Koncert 18:50 Rozmaitosci 19:10 Skrzynka poczt 19:20 Koncert 19:45 Odczyt 20:00—22:00 Transmisja z Wiednia 22:00 Na widnokręgu 22:15 Muzyka gram. 22:35 Odczyt w język. esperanckim 22:55 Komunikaty, 23:00—24:00 Muzyka taneczna
Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw.
11:40—11:57 Transm z Warszawy 11:57 Sygnal czasu z Warsz. heinal z Krakowa 12:10 Muzyka gramof. 13:20—15:25 Transm z Warszawy 15:25 Komunikat gospod 15:35 Program dla dzieci i pieśni malowe z Krakowa 16:20 Muzyka gramof. 16:40 Odczyt z Warszawy 17:00 Muzyka gramof. 17:40 Odczyt z Warszawy 18:00 Koncert 18:50 Odczyt 19:10 Rozmaitosci 19:20 Transmisja z Warszawy 20:00 Transmisja z Wiednia 22:00 Na widnokręgu 22:55 Komunikaty 23:00 Skrzynka pocztowa w jez. francuskim.

PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY

Powieść. Przekład autorzowany z angielskiego.

Nie mogąc wytrzymać w bieżnej roli, zamienił się z Lowrym, żeby się trochę rozgrzać. Ale na złe mi to wyszło, bo wpadłem w kałuże, zarosła zielskiem, i zamoczyłem się do pasa. Lowry wyciągnął mnie oblepionego grubo szlamem. Zrobiło mi się tak zimno, że musiałem gymnastykować się, żeby nie zdrętwieć. On tymczasem wyjął moje ubranie.

Około wpół do dwunastej poczułem na twarzy pierwszy podmuch wiatru. Wkrótce potem zamigotała na niebie gwiazda, skryła się i zjawiała z powrotem w pełnym blasku. Mgła darła się na strzępy i tworzyła wiry, przesłaniające kontury ładu, tak, że traciliśmy co chwila orientację. Wiatr wzmożył się i stał się porostu lodowaty. Atakowana od góry mgła jęła odrywać się od ziemi i niknąć. Błąde światło gwiazd ukazało naszym oczom nieznaną krajobraz.

Cudem, porostu cudem, dobrnęliśmy do samej krawędzi wielkiej doliny, której zwodnicze zbocza zstępowały nadół, w ciemną głąb. Przed nami rysowała się wyraźnie na tle gwiaździstego nieba niska krawędź. Północ była jeszcze we mgle, tak że gwiazda polarna nie mogła nas prowadzić, lecz Lowry wyszukał znaną sobie konstelację na południowoschodzie i zorientował się podług niej w stronach świata. Okazało się, że byliśmy o trzy — cztery mile dalej od jeziora Drombita, niż w pierwszym momencie ucieczki.

Ruszyłem w stronę wzgórz. Balem się, że Lowry zechce dotrzeć do kutra jedynym etapem, gdyż chciałem porostu znaleźć miejsce wygodne do odpoczynku. Z wierzchołka wzgórz zobaczyliśmy dwa zbiegające się pod kątem zbocza, których cienie wskazywały nam ostrą ścieżkę. Ogólny kierunek pochylności odpowiadał szlakowi naszej drogi. Spojrzałem na zegarek. Była za pięć pierwsza. Łątwo się szło po wrzosie. Lekko i szybko. Ale stop-

niowo ziemia okryła się szronem i zeszcła trawa zeszytowała w twarde pęczki. I gdzie tu było złoczyć znużone ciało? Widziałem oczyma duszy chatę pasterza, wnętrze prostaczej izby, torf pionący w kominie, kubek gorącego napoju. Nie wiem, czy i Lowry roil takie obrazy. W każdym razie czasu nie tracił. Trudno jest wspiąć się pod górę, ale dla mnie marsz naosłep wódł okazał się ostatnią kroplą w czarze śmiertelnego zużycia. Byłem pewny, że lada chwila padnę na ziemię i już się nie podniosę.

Zeszliśmy w dolinę. Z prawej i lewej strony zbiegają zbocza, którym światło gwiazd nadało charakter widmowy i złowrogi. Poczuliśmy pod nogami wiatr bieżący, która o kilkadziesiąt kroków dalej zamieniła się w duży strumień, rozszerzający się miejscami w rozlewisko tak głębokie, że musieliśmy je obchodzić. Wszędzie leżały ogromne głazy i skały, niektóre w łożysku strumienia tworzyły groble i kaskady. Widok ten wydał mi się dziwnie ponury. Ciężko nam było teraz iść i ciągle ślizgałimy się i kaleczyli.

Po czterdziestu minutach tej mordegi Lowry wydał nagły okrzyk i przystanął. Spojrzałem i zobaczyłem gwiazdy sporo poniżej poziomu mego wzroku.

— Jak stromo!
Obejrzałem się za siebie.
— Chodź pan. Im bardziej stromo, tem prędzej zejdziemy.

I nim zdążyłem zaprotestować, zaczął opuszczać się po zboczu. Boże, co za droga! Dolina zwięzła się w gardziel górska, w którą walił strumień. Spuszczaliśmy się z jednego zwał głazów na drugi, nie zwracając uwagi na lodowatą wodę i przwtrzymując się z całej siły śliskich kamieni, nokrwitwych porostami. Przypuszczam, że w normalnych warunkach Lowry nie porwałby się na coś podobnego, bo nawet za dnia takie zejście byłoby ryzykowne. Nie wiem, czy mi się zdawało, bo byłem namięt przytomny z wyczerpania, ale Lowry zachowywał się jak wariat. Niehawem napotkaliśmy przeskodę, przed którą i on się zatrzymał. Była to wzniesiona przez wodę na całą szerokość strumienia płytka

skalna, pochylona pod kątem trzydziestu — czterdziestu stopni. Z lewej strony spadała wódł zupełnie prostopadła ściana. Lowry wszedł na zdradziecki głaz i zeslizgnął się po ścianie, osiadł na skalnej krawędzi, trzymając się ramieniem jakiegos występu, z nogami spuszczoneymi w próżnię. Krzyknął na mnie, żebym się zatrzymał, ale po minucie namysłu kazał mi zsunąć się na plecach. Niechardzo mi się to podobało i jeżeli wkrótce miałem rozkaz bez protestu, to tylko dlatego, że byłem dziwnie oszłomiony. Usiadłem Lowryemu na plecach i spojrzalem wódł przez jego ramie. Zobaczyłem niebo.

— Skala wystaje — obciąsnł. — Ale tylko trochę. Musiałem mu wierzyć. Trzymał się jedynie możliwego występu i gdybym spróbował ulokować się obok niego, runąłbym w przepaść.

— Co teraz zrobimy?
— Zejdziemy. Pan pierwszy. W dole widać światło bardzo blisko.

Wizja cęptego wnętrza i wygodnego spoczynku wróciła we wzmocniona siła. Pomyślałem że za tę cenę zgodzę się fiknąć kilka koziołków. Tylko, że krawędź, którejśmy się trzymali, wyglądała jak koniec świata. Lowry powiedział, że musimy zmienić miejsca.

— Jak?
Odpowiedział, że cofnie się pod ścianę. Zawolałem, że to niemożliwe, ale on myślał inaczej.

— Niech pan się o mnie nie opiera — rzekł. — To się zrobi.

Cofnałem się, przwarłem do ściany i odpowiedziałem, że jestem gotów. Lowry nosował się ostrożnie na prawo. Wówczas poczułem, że nimomo wszelkich wysiłków zaczynam zjeżdżać. Była to straszna chwila. Obaj mieliśmy do rozporządzenia tylko jeden punkt zaczepienia. Odbychm się nie zdołał zatrzymać, mogłem się jeszcze przwtrzymać wstępu skalnego, ale wtedy zenchnałbym feco. Przez piętnaście sekund walczylem rozpaczliwie z utratą równowagi. Nagle Lowry rzekł:

— Chodź pan.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Głosie Czesłochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń — od 1 zł 50 groszy — Cena numeru 1 zł ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Pras Pracowniczych wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów dwulicowych i niedzielnich potrzebne w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-iej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie powołują na żadną zwrotną gotówkę i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treści i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamierzenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obdłito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Czesłochowskiego”